

## **SEMINARIUM IBD**

### **Polska transformacja a nowe wyzwania**

#### **Czy Polsce grozi konflikt pokoleniowy?**

Notatka po spotkaniu 15 stycznia 2015

Uczestnicy seminarium, odnosząc się do głównego tematu spotkania „Czy Polsce grozi konflikt pokoleniowy?”, skoncentrowali się przede wszystkim na analizie konsekwencji zmian demograficznych, przed jakimi stanie Polska w najbliższych dziesięcioleciach, oraz ich wpływu na gospodarkę, nierówności i konflikty społeczne.

W perspektywie kilkudziesięciu lat Polaków będzie o niemal 20% mniej (nie licząc emigracji); ilość dzieci do lat 15 będzie mniejsza o 40% w stosunku do stanu obecnego; ilość osób starszych powyżej 65 roku życia będzie ponad dwukrotnie większa niż dzisiaj; liczba Polaków w wieku produkcyjnym spadnie o ponad 40% (znowu nie licząc emigracji).

Trend kurczenia i starzenia się społeczeństwa nie jest fenomenem wyłącznie polskim, jednak w przypadku Polski, w porównaniu z innymi krajami UE, będzie szczególnie dotkliwy.

Model transferów międzygeneracyjnych między pracownikami a emerytami, wypracowany w epoce wysokiej dzietności, stał się w epoce niskiej dzietności nieskuteczny i niesprawiedliwy. Utrzymanie tego modelu będzie z dużym prawdopodobieństwem prowadzić do konfliktu międzypokoleniowego. Konflikt ten jest odłożony w czasie, bo młodzi jeszcze nie widzą przyszłych konsekwencji. Za dekadę do dwóch dekad młodzi zrozumieją skalę redystrybucji międzypokoleniowej. Wtedy jednak będzie za późno, by uniknąć brutalnego zderzenia pokoleniowych egoizmów.

Czym później rozegra się ten konflikt o podział kosztów starzenia się społeczeństwa, tym bardziej brutalne będzie zderzenie pokoleniowych egoizmów, bo gorsze będą proporcje pomiędzy pracującymi a emerytami, utrwali się i pogłębi polityczny klientyzm w gospodarce i tendencje stagnacyjne.

Negatywne skutki obecnego anachronicznego modelu finansowania emerytur wzmacnia wypychanie młodych z polskiego rynku pracy przez: 1) wysokie opodatkowanie pracy – szczególnie dotkliwe dla młodych; 2) związki zawodowe w przemyśle broniące starych pracowników i zachłanne korporacje zawodowe w usługach oraz 3) kodeks pracy uprzywilejowujący pracujących (czyli starszych) oraz zwiększający koszty pracy, co jest szczególnie dotkliwe dla młodych.

Jednocześnie, pomimo młodego jak na Europę społeczeństwa, Polska jest w grupie państw wydających największy procent PKB na emerytury i renty.

Jakkolwiek reformy w opisanych wyżej obszarach są niezbędne, w Polsce problemem pierwszoplanowym będzie wypracowanie nowego mechanizmu podziału, a nie niedobór zamożności – wzrostu PKB. Wzrost PKB o 3% rocznie podwajałby poziom PKB w ciągu 25 lat, co stwarzałoby dostateczne pole manewru w celu uniknięcia konfliktu pokoleniowego między „starymi” i „młodymi”.

Polska ma dostateczne rezerwy do wykorzystania, czyniące 3-procentowy wzrost realistycznym celem: niski poziom aktywności zawodowej, wysokie bezrobocie, możliwość przesunięcia zatrudnienia do sektorów o wysokiej wartości dodanej, wciąż znaczne ograniczenia regulacyjne i instytucjonalne dla przedsiębiorczości; niski poziom innowacyjności.

Efektom uruchomienia tych rezerw byłby wzrost produktywności pracy – obecnie Niemiec czy Francuz wytwarza ponad dwukrotnie większy PKB (wg parytetu siły nabywczej) w godzinę pracy niż Polak.

Podwojenie PKB w ciągu następnych 25 lat, zadanie nie proste, choć realistycznie możliwe, nie rozwiązuje automatycznie problemu możliwego konfliktu. Wzrost PKB może być bowiem zagospodarowany (przechwycony) w różny sposób.

Wydaje się bardzo prawdopodobne, że zakładane w reformie emerytalnej drastyczne ograniczenie stopy zastąpienia płacy emeryturą z 60% do 30 jest politycznie nierealistyczne. Emeryci (starzy) stanowią grupę głosującą w wyborach, a więc mogącą wymusić na politykach korzystniejsze stopy zastąpienia.

Zwiększenie wydatków na publiczne inwestycje i publiczną konsumpcję, prowadzące do wyraźnej poprawy jakości w takich obszarach jak służba zdrowia może być do pewnego stopnia kompensacją wolno rosnących emerytur, a więc być rozwiązaniem akceptowanym przez społeczeństwo.

Rozwiązaniem potencjalnie pro wzrostowym byłoby przechwycenie wzrostu dochodu narodowego przez tzw. kognitywne elity, a więc grupy w coraz większym stopniu decydujące o wzroście opartym na innowacjach. Związany z tym nieuchronny wzrost nierówności dochodowych mógłby być społecznie akceptowany, jeśli skutkowałby przyspieszeniem wzrostu gospodarczego i zamożności społeczeństwa (*trickle down economics*).

Rozwiązaniem najgorszym, choć niestety prawdopodobnym, byłoby wyprowadzenie z Polski efektów wzrostu PKB przez zagraniczne czy pseudozagraniczne firmy przy pomocy mniej lub bardziej legalnych metod transferów finansowych.

Pozorny konflikt pracujących (młodych) z emerytami (starymi) wynikający z używania anachronicznej bismarkowskiej formuły pracowniczego międzypokoleniowego solidaryzmu (transferu) jest przykrywką dla potencjalnego konfliktu między kognitywną elitą i dysponentami

kapitału z jednej strony (młodzi i starzy) a resztą społeczeństwa – klasą średnią (młodzi i starzy), z drugiej.

Podział PKB, gwarantujący konsensus społeczny, a jednocześnie nie hamujący wzrostu, wymaga nowych niekonwencjonalnych rozwiązań. Nie jest to zadane łatwe w obliczu faktu, że malejąca i tracąca na ekonomicznym znaczeniu grupa pracowników nie może podołać rosnącym potrzebom świadczeń społecznych, w tym emerytalnych, a klasa kognitywna i właściciele kapitału są dostatecznie mobilni, aby uniknąć obciążenia tymi świadczeniami. Konieczne jest sięganie do różnorodnych rozwiązań: od wprowadzania atrakcyjnych instrumentów oszczędzania, do nowego podejścia do problemu luzowania ilościowego pieniądza i kreatywnego użycia instrumentów fiskalnych.

Długofalowy wzrost gospodarczy, chociaż w zasięgu polskich możliwości, nie jest zadaniem polegającym na rozwiązaniach cząstkowych czy technokratycznych. Konieczne jest daleko idące przeorientowanie społeczeństwa na społeczeństwo innowacyjne, a więc mające charakterystyki tego co North, Wallis i Weingast określają jako społeczeństwo porządku otwartego dostępu (*open access order society*):

- powszechnie przyjętego przekonania o przynależności do społeczeństwa i równości wszystkich obywateli w obowiązkach i korzyściach,
- nieograniczonego dostępu do wszelkiej działalności gospodarczej, politycznej, religijnej czy edukacyjnej,
- wsparcia organizacyjnego dla wszystkich form działalności, otwartych dla wszystkich,
- przestrzegania prawa przez jego bezstronne egzekwowanie wobec wszystkich obywateli,
- bezosobowego charakteru wymiany (np. przyznanie publicznego kontraktu nie zależy od osobistych znajomości stron).

W celu osiągnięcia pożądaných rezultatów konieczna jest zmiana „centrum uwagi” polityki gospodarczej: zastąpienie centralnej roli polityka gospodarczego, manipulującego agregatami fiskalnymi i monetarnymi oraz instrumentami polityki industrialnej, schumpeterowskim przedsiębiorcą, generującym wzrost produktywności i konkurencyjności polskiej gospodarki, które kompensują z nadstatkiem spadek zasobów siły roboczej.

*oprac. Grzegorz Jędrzejczak*